

## WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH – 2 XI 2008

### *Odkryj dar życia wiecznego*

#### **1. Okoliczności odkrywania Bożych darów**

Codziennosc przezywana z druga osoba bywa czasem szara, nuza, postrzegana przez fizyczne zmeczenie, slabosc osobistej kondycji psychicznej, czasem nawet zagniewanie czy rznego rodzaju osobiste uprzedzenia, zawody, niedotrzymanie slowa i waznych zobowiazan. W takim klimacie i w takiej perspektywie nie mozemy dostrzec wszystkiego, co w ofiarowanej nam przestrzeni umiecil sam Bog. Przyczyna naszej niezdolnosci jest ograniczona i zawezona percepcja Bozego obdarowania. Trudno dostrzec cos wiecej, jezeli skupiamy sie na slabosciach lub tylko na tym, co jest wykluczna skladowa naszych projektow i naszego oczekiwania.

Dlatego umykaja nam rzeczy najistotniejsze: znika koloryt slow i zdarzen, hojnosć w postawie ludzkiej, radość dawania siebie, ofiarnosc w poslugiwaniu, zdolnosć do osobistego poswiecenia, nieliczenie sie z mozliwoscia otrzymania nagrody od ludzi, dbanie o nagrode wieczna czy tez sens uprzedzajacego pojednania i przebaczenia. Te sprawy odkrywamy pozno, a nawet za pozno: kiedy ktos odchodzi, niespodziewanie konczy zycie, ociera sie o granice i doswiadczenie smierci fizycznej. Dopiero przezycia graniczne pobudzaja nas do zastanowienia, przemyslenia i zrobienia remanentu z warto-

ści naszego trwania w codzienności: czy nasze życie ma sens, jaką wartość, z czym stanę przed Bogiem, z czym stanąłbym przed Bogiem dzisiaj, jak ktoś bliski, kto umarł czy niespodziewanie zginął w tragicznym wypadku? Czy tylko w sytuacjach granicznych mogę pokusić się o odkrywanie Bożych darów, czy tylko zaskakująca wiadomość o śmierci lub tragicznym wypadku jest w stanie poruszyć moją myśl i uruchomić odpowiedzialną refleksję?

## 2. Wspomnienie Wszystkich Zmarłych

Dzisiaj, w liturgiczne wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, słowa Boga, Jego wskazania nieustannie otwierają nas na dar nieskończonego życia wiecznego. Dawcą obdarowującym jest Bóg, odwieczna Miłość, który potęguje moją nadzieję, wewnętrzne przekonanie i oczekiwanie: „Ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i oczyma ciała będę widział Boga. To właśnie ja Go zobaczę” (Hi 19,25-27a). To spodziewanie się realnego życia w Bogu, i to po fizycznym wyniszczeniu organizmu, dokonuje się w doświadczeniu materialnego unicestwienia. Przekonuję się, że dla Boga nie ma nic niemożliwego, On sam przez psalmistę zapewnia mnie, że „w krainie życia będę widział Boga” (Ps 27,1a) i że On będzie obrońcą mego życia. Zapowiedź psalmisty nie jest pustym słowem, bowiem została zrealizowana przez Jezusa Chrystusa, który jako pierwszy z umarłych powstał z martwych. To właśnie w Nim „wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według swojej kolejności. Najpierw Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia” (1 Kor 15,24a).

Zapewnienie Chrystusa Zmartwychwstałego jest pełne nadziei, a nawet rodzi jej pewność, na której jako wierzący chrześcijanie możemy oprzeć swoją nadzieję osiągnięcia zbawienia. Istotny w realizowaniu tej nadziei jest osobisty udział w tajemnicy zmartwychwstania Zbawiciela, zwłaszcza przez osobiste zwyciężanie duchowej śmierci grzechu, skuteczne zerwanie ze źródłem zła w każdej postaci, jak również świadoma troska o to, by być dzieckiem Bożym. Chodzi więc o konsekwentne wybieranie życia łaski, dzielenie się z innymi czystym sercem i wierne realizowanie tego, co Chrystus ofiarował w tajemnicy miłości miłosiernej. Zmartwychwstały Jezus chce być Panem naszej codzienności, świadkiem naszych dni i mocą naszego działania. Chce przenikać swoją obecnością nasz każdy czyn i każdą decyzję.

## 3. Chrystus żyjący ożywia nasze dzieła

Szczególnie dzisiaj, we wspomnienie Wszystkich Wiernych zmarłych, pamiętając o naszych drogich bliskich, których nie ma już pośród nas, powracamy w duszy do tego wszystkiego, co uznaliśmy jako wyjątkowe w ich życiu, w ich postawie, słowach, gestach, codziennym poświęceniu, żarliwości w służbie i w oddaniu dla bliskich. Postrzegamy duchową wartość tego, co nas urzekło, ukształtowało wewnętrznie, pozytywnie zadziwiło, a zwłaszcza to wszystko, co w ich życiu stało się znakiem heroicznej miłości i ofiary życia. Dlatego czymś wyjątkowym w naszej ocenie będzie heroizm matki ratującej swoje dziecko, cierpliwe i ciche znoszenie cierpienia fizycznego czy nawet porzucenia przez bliskich w domu *spokojnej* starości. Te gesty, szlachetna postawa, cierpliwa miłość nigdy nie zostaną zapomniane. Prawdziwą wartość otrzymują z hojności Bożego

Serca, stając się ważnym wsparciem dla odradzającej Bożej mocy: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Może dzisiaj po Mszy Świętej pójdziemy jeszcze raz na groby najbliższych. Pójdźmy z darem czystego serca, zanieśmy moc nowego życia z przyjętej Komunii Świętej, zmówmy pobożny pacierz za tych, których kochaliśmy za mało i za słabo. Miejmy świadomość, że tylko Chrystus wypełniający naszą duszę może w sposób ewangeliczny ożywić nasze czyny, nadać im wartość dzieł prawdziwych i sprawić, że powstanie z „tego niewiędnący wieniec chwały”

*Ks. Wiesław Wenz*